

Ks. Bogdan Biela*

Katowice

RODZINA JAKO KOMUNIA ŻYCIA I MIŁOŚCI W DOMOWYM KOŚCIELE RUCHU ŚWIATŁO–ŻYCIE

Rodzina jako „głęboka komunია życia i miłości małżeńskiej” (KDK 48; KKK 1603) jest najstarszą instytucją i wspólnotą ludzką, występującą we wszystkich kulturach¹. Dlatego też ukierunkowanie Kościoła na rodzinę nie jest przejawem chwilowej mody czy koniunkturalizmu, ale wiąże się ze specyficzną wizją małżeństwa i rodziny, przyjmowaną przez Kościół, a opartą na Piśmie Świętym i Tradycji. Łaciński termin *communio* (gr. *koinonia*) oznacza wspólnotę, to jest tę rzeczywistość, która przychodzi od Boga i którą możemy przyjąć. Nie potrzeba jej tworzyć, gdyż jest nam dana². To stwierdzenie w jego istotnej treści można

* **Bogdan Biela**, ks. dr hab. – prezbiter archidiecezji katowickiej, adiunkt w Zakładzie Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor książek: *Kościół – wspólnota*, Katowice 1993; *Wypłyn na głębię miłości*, Katowice 2001; *Zarys koncepcji teologii pastoralnej ks. Franciszka Blachnickiego*, Katowice 2004; *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła*, Katowice 2006. Opublikował także ponad 100 artykułów naukowych oraz popularnonaukowych z zakresu teologii pastoralnej, eklezjologii pastoralnej, posoborowej odnowy parafii (kontakt z autorem: bbiela@poczta.onet.pl).

¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (FC), 22 XI 1981, nr 1. W polskim tłumaczeniu dokumentów Soboru Watykańskiego II mamy wyrażenie „głęboka wspólnota życia i miłości”. Wydaje się, że polskiego tłumacza Sobór Watykański II po prostu zaskoczył. Tłumaczowi pierwszego wydania, jak również nowego tłumaczenia zabrakło odwagi i takiego otwarcia na nowe, jakie mieli autorzy dokumentów soborowych. Zob. K. Lubowicki, *O małżeństwie. Zamyślenia nad Katechizmem Kościoła Katolickiego*, Kraków 2004, s. 29.

² Por. B. Biela, *Koinonia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, red. B. Migut i in., Lublin 2002, s. 302.

także odnieść do rzeczywistości wspólnoty rodzinnej, w której w sposób bardziej oczywisty niż w jakiegokolwiek innej, występują konstytutywne elementy wspólnoty: Duch Pana, słowo Pana, kult Pana i miłość Pana³. Wymienione elementy wspólnoty eklezjalnej realizują się w konkretnych relacjach: oblubieńczych, rodzicielskich, dziecięcych i braterskich, które zachodzą wśród członków rodziny zarówno na płaszczyźnie ontologicznej – jako obraz trójjedynego Boga, jak i fenomenologicznej – na płaszczyźnie psychoosobowej natury ludzkiej. Zasadą życia komunii rodzinnej w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym jest miłość, na której fundamencie buduje się komunია małżonków z Bogiem, między nimi oraz w całej rodzinie. W sposób metodyczny ta „wspólnota życia i miłości” realizowana jest w Ruchu Domowy Kościół⁴, gdyż w swojej formacji bazuje on na eklezjologii komunii oraz posoborowym nauczaniu Kościoła na temat rodziny⁵. Dlatego też w niniejszym artykule zostanie zaprezentowana droga realizowania „wspólnoty życia i miłości” na przykładzie Domowego Kościoła, który zgodnie ze swoim charyzmatem pragnie efektywnie przyczynić się do odnowy życia rodzinnego⁶.

ZAŁOŻENIA METODYCZNE DOMOWEGO KOŚCIOŁA

Zgodnie z zamysłem założyciela, ks. Franciszka Blachnickiego, Ruch Domowy Kościół (DK), pragnie urzeczywistniać soborową wizję małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej (zob. KDK 48), dążąc tym samym do stworzenia we własnej rodzinie prawdziwego Kościoła domowego – *ecclesioi*. Przyjęcie nazwy „Domowy Kościół” było zatem również konsekwencją zamierzonej realizacji soborowej nauki o małżeństwie i rodzinie⁷. Pod pojęciem „domowy Kościół” w Ruchu Światło–Życie rozumie się taką jego treść, jaką wypracowała nauka Soboru Watykańskiego II oraz inspirowana nią posoborowa teologia⁸. Spośród

³ Zob. F. Klostermann, *Prinzip-Gemeinde. Gemeinde als Prinzip des Kirchlichen Lebens und der Pastoraltheologie als der Theologie dieses Lebens*, Wien 1965, s. 40–58.

⁴ Domowy Kościół jest gałęzią Ruchu Światło–Życie. Łączy on charyzmaty i doświadczenia Ruchu Światło–Życie i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre Dame. Od Ruchu Światło–Życie przyjmuje przede wszystkim wizję Kościoła jako komunii realizującej się poprzez małe wspólnoty. Od Equipes Notre Dame – duchowość małżeńską, której istotą jest dążenie do bliskości Boga w jedności ze współmałżonkiem, a w konsekwencji pogłębienie miłości małżeńskiej. Początki Domowego Kościoła datuje się na rok 1973 r., kiedy to ks. Franciszek Blachnicki zorganizował metodą oazową pierwsze rekolekcje dla rodzin. Zob. *Domowy Kościół*, w: A. Petrowa-Wasilewicz, *Leksykon ruchów i stowarzyszeń w Kościele*, Warszawa 2000, s. 46–49.

⁵ Zob. B. Biela, *Kościół-wspólnota. Wspólnota jako zasada urzeczywistniania się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego (1921–1987)*, Katowice 1993, s. 214–226.

⁶ Zob. M. Kaszowski, *Odnowa życia rodzinnego w Ruchu Domowy Kościół. Studium pastoralne w świetle badań na terenie diecezji przemyskiej*, BKUL mps, Lublin 1993.

⁷ Zob. tamże, s. 8.

⁸ Genezy pojęcia rodziny jako „domowego Kościoła” należy upatrywać w pismach Nowego Testamentu. Szczególnie jest to widoczne w listach św. Pawła, który podkreślał, że Kościół istnieje

znamion rodziny jako Kościoła domowego, najważniejszym jest jej komunijny charakter. Wspólnota duchowa pomiędzy małżonkami budowana w oparciu o ich zjednoczenie z Bogiem uzdalnia ich do tworzenia komunii z dziećmi oraz rozwijania bogatych więzów ducha. Dla rodzin włączonych w DK komunია małżeńska stanowi fundament komunii całej rodziny, a w jeszcze szerszym ujęciu umożliwia urzeczywistnianie się komunii eklezjalnej. Dlatego też rodzina może i powinna nazywać się domowym Kościołem (por. FC 21).

Zgodnie z przyjętymi w DK założeniami, Kościół domowy należy pojmować jako małżeństwo i rodzinę, realizujące specjalne posłannictwo chrześcijańskie, które wynikając z sakramentu małżeństwa, urzeczywistnia Kościół, jako instytucję zbawczą i wspólnotę miłości w zakresie: posługi prorockiej – w świadectwie wiary, w katechezie domowej, we wspólnym czytaniu Pisma Świętego, w miłości do dzieci uwzględniającej otwartość na dar życia oraz w apostołstwie; posługi kapłańskiej – w udzielaniu sobie sakramentu małżeństwa i w ciągłej aktualizacji jego łaski, we wspólnej modlitwie, w przygotowaniu do uczestnictwa w liturgii Mszy św. i przyjmowaniu sakramentów oraz w rodzinnych uroczystościach religijnych; posługi pasterskiej – w racjonalnej organizacji życia domowego, pracy zawodowej i trosce o kulturę chrześcijańską⁹.

W powyższym świetle podstawowy aspekt chryzmatu DK określony został jako „dar z siebie w małżeństwie i rodzinie”¹⁰. Z tego składanego i otrzymanego od Boga daru wynikają określone zadania dla małżeństwa i rodziny, które

w rodzinach. Apostoł Narodów pisał wprost o Kościele w domu Akwili i Pryscyli (por. 1 Kor 16,19; Rz 16,5), Nimfy (por. Kol 4,15), Filemona w Kolosach (por. Flm 2) i Gajusa (por. Rz 16,23). Rodzina w Kościele pierwotnym pełniła stosunkowo szeroką funkcję religijną, będąc przekazicielką prawd wiary i moralności. Nadprzyrodzony charakter małżeństwa, ukazany przez św. Pawła w perspektywie miłości Jezusa Chrystusa do Kościoła (por. Ef 5,23-32), wyraźnie wskazywał na doniosłą rolę wychowania religijnego w rodzinie, która była przedmiotem i zarazem podmiotem tego wychowania. Obok katechumenatu kościelnego istniał bowiem katechumenat rodzinny, zwany także domowym, który przetrwał niemal do późnego średniowiecza. Rodzina w Kościele pierwotnym była nie tylko miejscem przekazywania prawd wiary, ale także miejscem wprowadzania w życie liturgiczne Kościoła i kształtowania postawy apostołskiej. Wszystko to świadczy o bardzo żywym zaangażowaniu rodziny w życie religijne zarówno w niej samej, jak i w jej otoczeniu. Nowy dynamizm w ukierunkowaniu Kościoła na małżeństwo i rodzinę przyniósł Sobór Watykański II. Małżeństwo i rodzina katolicka zostały bowiem w dokumentach soborowych ponownie ukazane w perspektywie eklezjalnej. Między innymi konstytucja dogmatyczna o Kościele nazywa rodzinę „niejako domowym Kościołem” (*quasi Ecclesia domestica* – nr 11), a dekret o apostołstwie świeckich „domowym sanktuarium Kościoła” (*domesticum sanctuarium Ecclesiae* – nr 11). Zob. C. Murawski, *Rodzina domowym Kościołem*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Program duszpasterski na rok 1993/94. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, Katowice 1993, s. 92; E. Ozorowski, *Kościół domowy w Kościele powszechnym*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. Majdański, t. 2, Warszawa 1990, s. 41. P. Poręba, *Rodzina chrześcijańska „małym Kościołem”*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 1991, s. 94.

⁹ Zob. M. Kaszowski, *Odnowa życia rodzinnego...*, s. 10.

¹⁰ *List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie (LDK)*, nr 49, s. 18.

w ramach DK zdefiniowane zostały jako „odnowa rodzinnego katechumenatu i rodziny jako Kościoła domowego” (FC 21). W założeniach programowych DK podstawą formacji małżeństwa i rodziny jest duchowość małżeńska, czyli dążenie do świętości w jedności ze współmałżonkiem. Budowaniu komunii w małżeństwie i rodzinie służą tzw. zobowiązania przejęte z ruchu *Equipes Notre Dame*¹¹. Należą do nich: codzienna modlitwa osobista, regularne spotkanie ze słowem Bożym, codzienna modlitwa małżeńska, codzienna modlitwa rodzinna, comiesięczny dialog małżeński, reguła życia oraz uczestnictwo przynajmniej raz w roku w rekolekcjach formacyjnych (por. LDK 49, s. 18). Poprzez wprowadzanie w życie tych elementów, następuje zbliżenie się małżonków do Boga i wzrastanie na drodze duchowości małżeńskiej. Realizacja tych zobowiązań dokonuje się poprzez codzienny wspólny wysiłek małżonków oraz wzajemną pomoc innych małżeństw skupionych w kręgach Domowego Kościoła. Krąg tworzy 4–7 małżeństw, pragnących wspomagać się wzajemnie w dążeniu do budowania w swoich rodzinach domowego Kościoła. W Domowym Kościele rodzina jest podstawowym miejscem formacji, zaś krąg podstawowym elementem w strukturze organizacyjnej DK. Za krąg odpowiada jedno z należących do niego małżeństw, zwane parą animatorską. Jest ona odpowiedzialna za pracę kręgu, jego życie duchowe oraz przebieg spotkań formacyjno-modlitewnych. Dla prawidłowej pracy kręgu niezbędna jest doktrynalna i duchowa pomoc księdza moderatora¹². Praca formacyjna w kręgach, odbywa się w cyklach rocznych. Ma ona miejsce podczas comiesięcznych spotkań. Każde spotkanie składa się z trzech stałych części: dzielenie się życiem (wydarzenia, radości, troski itp.) podczas symbolicznego posiłku; modlitwa (dzielenie się Ewangelią lub inne formy spotkania ze słowem Bożym, tajemnica Różańca); formacja (dzielenie się w atmosferze modlitwy realizacją zobowiązań, to znaczy osiągnięciami i trudnościami w rozwoju życia duchowego swojego małżeństwa i rodziny oraz omówienie nowego tematu¹³). Podstawowa praca formacyjna przebiega według podręczników

¹¹ *Equipes Notre Dame* (END) – jest międzynarodowym ruchem małżeństw katolickich, rozwijającym się na wszystkich kontynentach w 56 krajach. Ruch powstał we Francji. Początki datuje się na rok 1938. Założycielami są cztery małżeństwa, zatroskane o to, by w życiu i poprzez życie małżeńskie w pełni odpowiedzieć na wymagania chrztu św., oraz kapłan ks. Henri Caffarel, który pomagał im w odkrywaniu duchowych bogactw sakramentu małżeństwa. Ich współpraca w okresie tworzenia się ruchu doprowadziła do odkrycia, na długo jeszcze przed Soborem Watykańskim II, że małżeństwo jest drogą do prawdziwej świętości, a miłość małżeńska ma wartość sakramentalną. Odkryli sens „tajemnicy wielkiej”, o której mówi Paweł Apostoł w Liście do Efezjan (5,32). Dla małżeństw zjednoczonych sakramentem małżeństwa nie ma innej drogi uświęcania się poza ich miłością, pochwyconą i przemienioną przez miłość Bożą. To odkrycie dało początek wypracowywanej stopniowo, podczas miesięcznych spotkań ekip, duchowości małżeńskiej. *Charte des Equipes Notre Dame* określa END jako ruch duchowości małżeńskiej. Zob. E. Wrotek, *Equipes Notre Dame*, w: www.rdk.krakow.pl/odk/equipes_notre_dame.htm – 17k - (dostęp: 13 III 2009).

¹² Zob. *Rola księży moderatorów w kręgach domowego Kościoła*, Krościenko (Światło–Życie) 1985.

¹³ Zob. D. Franków, *Domowy Kościół – najważniejsze informacje*, w: www.dk.krakow.oaza.pl/odk/domowy_kosciol.htm–30k- (dostęp: 9 VIII 2009).

Domowy Kościół. I rok pracy i *Domowy Kościół. II rok pracy*¹⁴, z których pierwszy wprowadza stopniowo w poszczególne zobowiązania małżeńskie, drugi zaś podaje formację pogłębiającą. Okres formacji podstawowej trwa od dwóch do czterech lat, co uzależnione jest od tempa rozwoju duchowego małżeństw tworzących dany krąg. Po tym okresie następuje realizacja tzw. formacji permanentnej, rozumianej jako ciągle pogłębianie formacji podstawowej uzupełnianej poprzez dobór nowych tematów zaproponowanych przez centralę DK lub ze względu na własne zapotrzebowania kręgu. Pomocą służą tutaj zwłaszcza wydawane od 1975 roku *Listy do wspólnot rodzinnych „Domowy Kościół”*. Całoroczna praca w kręgach pogłębiania jest poprzez rekolekcje. W okresie wakacji mają miejsce rekolekcje 15-dniowe (tzw. oazy rodzin) I, II, i III stopnia przeznaczone dla małżonków wraz z dziećmi. W ciągu roku zaś odbywają się 2- i 4-dniowe rekolekcje przeznaczone dla samych małżonków. Jako zasadę przyjęto, że w rekolekcjach małżonkowie uczestniczą wspólnie. Jeżeli mają razem postępować w rozwoju duchowym, to powinni też wspólnie postępować na drodze duchowej formacji¹⁵.

KOMUNIA MAŁŻONKÓW Z BOGIEM

Podstawową relacją we wspólnocie rodzinnej jest osobiste i wspólne odniesienie małżonków do Boga, czyli odnawianie pierwotnej komunii, która zaistniała przez fakt stworzenia i odkupienia. Istotą tego odniesienia jest ustawiczne poszukiwanie woli Boga przez żywy kontakt ze słowem Bożym, modlitwą, przy równoczesnym podporządkowywaniu swej woli działaniu łaski, objawiającej się szczególnie w życiu sakramentalnym. Dla małżonków DK w ich osobistym oraz wspólnym kontakcie z Bogiem kluczową rolę zajmuje słowo Boże. Słuchanie słowa Bożego domaga się osobistej i wspólnej modlitwy, będącej odpowiedzią na nie. Życie i modlitwa są nierozłączne, ale trzeba wysiłku, by słowo Boże stało się rzeczywistością oraz by treść modlitwy każde z małżonków wprowadzało w życie. Chociaż modlitwa jest przede wszystkim darem Boga, to jednocześnie jest ona od strony ludzkiej umiejętnością, której trzeba się uczyć i w której trzeba się ćwiczyć, aby była ona prawdziwym spotkaniem z Chrystusem odnawiającym życie chrześcijańskie. Dlatego też w swych założeniach Ruch Światło-Życie pragnie być „szkołą modlitwy”¹⁶.

Ruch domaga się od małżonków przede wszystkim, aby nie zaniedbywali codziennej praktyki czytania słowa Bożego, modlitwy małżeńskiej, rodzinnej oraz modlitwy osobistej. Wspólna modlitwa małżonków jest najlepszą drogą do

¹⁴ *Domowy Kościół. I rok pracy. Konspekty spotkań. Materiały studyjne*, Krościenko 2006; *Domowy Kościół. II rok pracy cz. A. Konspekty spotkań. Materiały studyjne*, Krościenko 2007, *Domowy Kościół. II rok pracy cz. B. Konspekty spotkań. Materiały studyjne*, Krościenko 2008.

¹⁵ Zob. D. Franków, *Domowy Kościół...*, p. 4.

¹⁶ *Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych*, t. 1, nr 7, Kraków 2003, s. 277.

pogłębienia ich osobowego spotkania. Nigdy bowiem nie stają się oni tak w pełni „my” jak wtedy, gdy razem zwracają się do Pana jako ich wspólnego „Ty”. Trzeba przy tym pamiętać, że modlitwa jest przede wszystkim dla Boga, ponieważ małżeństwo chrześcijańskie jest nie tylko wzajemnym darem mężczyzny i kobiety, ale jednocześnie oddaniem się ich obojga Bogu. To dlatego św. Jan Chryzostom nazywa ich związek „Kościołem w miniaturze”. W małżeństwie chrześcijańskim dokonuje się przymierze między Chrystusem a małżonkami.

W ten sposób Chrystus złączony z małżonkami i obecny w małżeństwie pragnie z nim i przez nie składać swemu Ojcu dziękczynienie, wstawiać się do Niego za cały świat. Szczytową chwilą tego kultu oddawanego Bogu przez małżeństwo jest właśnie chwila ich wspólnej modlitwy. I dopóki nie wzniesiemy się do tego poziomu wiary, nie zrozumiemy i nie docenimy wartości wspólnej małżeńskiej modlitwy¹⁷.

Modlitwa małżeńska wymaga pewnych dyspozycji. Po pierwsze musi być „prawdziwe małżeństwo”, tzn. mężczyzna i kobieta muszą być złączeni ze sobą nie tylko sprawami materialnymi, ale i duchowymi. Ich jedność powinna być widoczna, powinna być znakiem ich duchowej łączności. Po drugie oboje, mąż i żona, muszą odświeżyć swą wiarę w to przymierze, które Chrystus zawarł z nimi, oraz wiarę w Jego obecność pośród nich. Powinni uprzytomnić sobie, że Chrystus pragnie teraz chwalić swego Ojca właśnie przez nich, ponieważ oni oddali się na Jego służbę. Po trzecie winni razem wsłuchiwać się w głos Chrystusa. Nie można bowiem modlić się tak jak Chrystus i w zjednoczeniu z Nim, jeśli najpierw nie stara się zrozumieć Jego myśli, uczuć, pragnień, aby się z nimi utożsamić i wyrazić je Bogu. Dlatego też trzeba wsłuchiwać się w Chrystusa, tzn. trzeba zacząć modlitwę od czytania Pisma Świętego. Potem w ciszy rozważyć przeczytane słowa, następnie starać się odszukać myśl Bożą odnośnie do dnia, który upłynął i tego, który ma przyjść. Wtedy dopiero można mówić do Boga, przedstawiając Mu swoje myśli i sprawy¹⁸.

Tajemnica życia rodzinnego zapuszcza swoje korzenie i czerpie swoje życie z tajemnicy Kościoła. Dlatego też oprócz modlitwy małżeńskiej w DK zalecana jest modlitwa rodzinna. Nie jest ona bowiem „tylko jedną z wielu czynności, jest momentem, w którym rodzina uświadamia sobie, czym jest w najgłębszej swojej treści, momentem, w którym realizuje i rozwija swoją misję gromadzenia (*ecclesia*)”¹⁹. Jak w praktyce można zrealizować postulat modlitwy rodzinnej, aby rodzina mogła naprawdę stać się domowym Kościołem i katechumenatem Kościoła? Jeżeli w rodzinie istnieje jakaś tradycja wspólnej modlitwy, to stosunkowo łatwo można do niej nawiązać, aby ją odpowiednio ożywić i pogłębić. W wielu rodzinach

¹⁷ Tamże, nr 2, s. 83.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ Tamże, s. 94.

w Polsce zachował się zwyczaj Różańca rodzinnego. Do tej praktyki można nawiązać, wprowadzając metodę odmawiania Różańca z tzw. dopowiedzeniami, z czytaniem fragmentów Pisma Świętego, chwilą medytacyjnego milczenia oraz ze spontanicznym dodawaniem prośb modlitewnych. Stosunkowo łatwe jest również wprowadzenie modlitwy wspólnej do rodzin z małymi dziećmi. Dzieci bowiem chętnie i stosunkowo łatwo uczą się modlitwy spontanicznej, wyrażanej własnymi słowami. Wdrażanie dzieci, i to już najmniejszych, do takiej modlitwy jest de facto podstawową zasadą wszelkiej pedagogii modlitwy.

Najtrudniej przychodzi wprowadzanie wspólnej modlitwy w rodzinach, gdzie są już dorosłe lub dorastające dzieci. Najpierw trzeba przygotować dzieci, wytworzyć odpowiednią atmosferę. Wypróbowanym środkiem wprowadzania dorastającej młodzieży do praktyki wspólnej modlitwy jest skierowanie jej do młodzieżowych oaz rekolekcyjnych. Po powrocie z oazy zwykle znikają opory odnośnie do wspólnej modlitwy, także rodzinnej. Oczywiście wspólna modlitwa może nigdy się nie udać. Wówczas rodzice powinni pamiętać o wspólnej modlitwie małżonków, która stanowi jakby serce modlitwy rodzinnej. Będzie ona dla nich nie tylko codzienną okazją, by ofiarować Bogu całą ich rodzinę, ale także wymownym świadectwem.

Byłem piątą w rodzinie złożonej z dziewięciorga dzieci. W tej rodzinie nie nauczyłem się pobożności wylewnej i na pokaz. Codziennie tylko modlitwa wieczorna odmawiana była wspólnie. Pamiętam, i będę to pamiętać do końca życia, jak moja siostra Helena odmawiała modlitwy zbyt długie dla dzieci (15 min), przyspieszała, polykała wyrazy, skracała aż do chwili, kiedy ojciec powiedział: od początku. Nauczyłem się wtedy, że do Boga trzeba przemawiać powoli, poważnie i z czcią. Wzrusza mnie wspomnienie postawy mego ojca. Zmęczony ciężką pracą na roli, w lecie, nie wstydził się okazywać zmęczenia wracając z pracy. Po kolacji klękał, opierając łokcie na krześle, a czoło na dłoniach, nie patrząc na otaczające go dzieci, bez ruchu, wstrzymując się od kaszlu, bez zniecierpliwienia. Ja zaś myślałem sobie: mój ojciec, który jest taki silny, który rządzi domem, kieruje swymi dwoma wielkimi wołami, który z taką dumą znosi wszelkie ciosy losu, nie czuje się onieśmielony wobec mera, bogaczy i tych, którzy mu dokuczają, staje się taki mały wobec Boga. Zmienia się, gdy rozmawia z Bogiem. Bóg musi więc być Kimś bardzo wielkim, skoro mój ojciec klęka, ale także Kimś bardzo przystępnym, skoro ojciec rozmawia z Nim w roboczym ubraniu. Matki nigdy nie widziałem na klęczkach. Była zbyt zmęczona. Siadała na środku pokoju z najmłodszym dzieckiem na kolanach, w czarnej sukni do kostek, ze swymi pięknymi kasztanowymi włosami zwiniętymi w węzeł na karku. Wszystkie dzieci skupiały się dokoła niej, tuląc się do niej. Poruszając wargami powtarzały modlitwy jedną po drugiej aż do końca, uważnie, by nie stracić ani okruszyny. Najciekawsze było to, że nie przestawała patrzeć na nas, na każdego po kolei. Najdłużej patrzyła na najmłodszych. Patrzyła na nas nic nie mówiąc, nawet kiedy malcy kręcili się lub szeptali, nawet kiedy burza wstrząsała domem lub kot przewrócił garnek. A ja myślałem: Naprawdę Bóg jest bardzo miły, skoro można z Nim rozmawiać trzymając dziecko na kolanach w roboczym fartuchu. Ale jest naprawdę Kimś bardzo ważnym, skoro ani kot, ani burza nie mają

przy Nim znaczenia. Ręce mego ojca, wargi mojej matki nauczyły mnie o Bogu więcej niż katechizm. On jest Kimś, Kimś bardzo bliskim. Rozmawia się z Nim dobrze dopiero po pracy²⁰.

Źródłem zarówno modlitwy małżeńskiej, jak i rodzinnej jest modlitwa osobista, nazywana w tradycji chrześcijańskiej modlitwą myślą albo modlitwą wewnętrzną. Jest ona niezbędna, gdyż modlitwa wspólna wnet może stać się powtarzaniem utartych sloganów, jeżeli nie będzie miała swego źródła w systematycznie pielęgnowanej modlitwie wewnętrznej. To jest właśnie ta modlitwa, którą ma na myśli Pan, ucząc w Kazaniu na Górze: *Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu* (Mt 6, 6). W Ruchu Światło–Życie

praktyka osobistej, wewnętrznej modlitwy wiązała się z nazwą „namiot spotkania”. Określenie to zostało zaczerpnięte z Księgi Wyjścia, mówiącej o głębokiej modlitwie osobistej Mojżesza: *Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem. [...] Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy [Pan] rozmawiał z Mojżeszem. [...] A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem* (Wj 33, 7. 9. 11a). Każdy z nas, członków ludu Bożego Nowego Przymierza, musi zbudować sobie w swoim życiu taki namiot spotkania, tzn. musi codziennie znaleźć miejsce i czas na osobistą rozmowę z Bogiem, na modlitwę myślą. Trzeba przykładać wielką wartość do tego spotkania i nie pozwolić na to, aby zostało wyeliminowane z programu dnia przez mnóstwo innych „pilnych” i „najważniejszych” spraw. Ta chwila, w której zdecydujemy się na to, aby odsunąć na bok wszystkie inne sprawy, aby być do dyspozycji Pana, wprowadzi stopniowo pokój do naszego życia, nauczy nas właściwej hierarchii wartości, uzdolni do dialogu z innymi ludźmi²¹.

Oprócz szeroko rozumianej modlitwy szczególnym miejscem osobistego oraz wspólnego kontaktu małżonków z Bogiem są sakramenty. Sakramentalna rzeczywistość małżeństwa chrześcijańskiego wywodzi się z chrztu obojga małżonków, którzy przez odrodzenie w wodzie i w Duchu Świętym stali się członkami Ciała Chrystusa i całą swoją istotą przynależą do Pana i Kościoła (por. LDK 33, s. 18, 19). Zarówno chrzest, jak i sakrament małżeństwa są ściśle związane z Kościołem i wywodzą się z Kościoła. Przez chrzest człowiek staje się częścią Kościoła, zaś małżeństwo podstawową jego wspólnotą (por. LDK 18, s. 16). Chrzest jako fundament *communio* ma być żywym znakiem przymierza człowieka z Chrystusem, w którym widoczny jest rozwój wiary, aż do pełnego osobowego i integralnego spotkania i zjednoczenia z Panem (por. LDK 33, s. 18). Dlatego konieczna jest

²⁰ Jest to świadectwo o. Duwała, inicjatora ruchu „Ewangelia w piosence”. Zob. tamże, s. 95, 96.

²¹ Tamże, nr 3, s. 115, 116.

formacja dorosłych (w RŚŻ deuterokatechumenalna), a tym bardziej małżonków, którzy w świetle fundamentalnej komunii z Bogiem mają odczytywać i pogłębiać komunie między sobą. Małżonkowie, świadomi daru życia Bożego, otrzymanego w sakramencie chrztu, swoim małżeńskim „tak”, przeżywanym w codziennym życiu, przywołują ogrom miłości Boga do człowieka, zobrazowanej i rzeczywiście obecnej w ich małżeństwie²².

Świadomi swej ludzkiej słabości małżonkowie powinni jednak dostrzegać nieustanną konieczność metanoi serca za pośrednictwem sakramentu pokuty i pojednania. Łaska sakramentalna jest bowiem niezbędna na drodze przemiany, która z jednej strony jest owocem spotkania ze słowem Pana, a z drugiej drogą do szczytu komunii, wyrażoną w Eucharystii (por. LDK 33, s. 19). Taki styl życia pozostaje ciągle *in fieri*, chociaż jest to także styl życia *in actu*, dlatego potrzebuje nieustannego rozpoczynania oraz kierowania się określonymi prawidłami. Dlatego też w Ruchu Domowy Kościół zaleca się tzw. regułę życia (por. LDK 34, s. 6). Ten sposób ustawicznego postępu jest nie tylko zabiegiem profilaktycznym w ascezie duchowej, lecz jest przede wszystkim znakiem miłości do Boga (por. LDK 19, s. 3). Jest to także pewien sposób weryfikacji dojrzałości komunii wertykalnej, bez której niemożliwa jest komunია horyzontalna.

Bez wytyczenia sobie pewnej „reguły życia” religijność danego człowieka może łatwo ulec fantazji, stać się chaotyczna. „Reguła życia” to nic nadzwyczajnego. Jest to po prostu dokładne określenie wysiłków, które pragniemy podjąć w celu lepszego wypełnienia woli, jaką Bóg ma wobec każdego z nas. END [Equipes Notre Dame] polecają, aby co miesiąc wyznaczyć sobie swoją „regułę życia”, tzn. po zastanowieniu się nad swoim życiem, swoim stosunkiem do Boga i ludzi – wytyczyć jeden lub parę punktów, dokładnie określonych, ku którym skierujemy nasze wysiłki w następnym miesiącu. W ten sposób nasz postęp stanie się ciągłym. Taka „reguła życia” może przybrać różne formy, niekiedy będzie zupełnie osobistą i nie poinformujemy o niej członków kręgu. Innym razem, przeciwnie, rady i pomoc zespołu mogą się okazać bardzo pożądane²³.

„Reguła życia” ma pomóc do postępu w życiu chrześcijańskim. Wyraża wysiłki w trzech zakresach: wyrzec się czegoś, rozwinąć coś, ćwiczyć się w czymś. Te trzy działania zabezpieczają przed „chodzeniem po omacku”. Można by wymienić wiele spraw, których należy się wyrzec, co rozwijać, w czym ćwiczyć. Dlatego „regułą życia” jest tylko jedno lub kilka bardzo wyraźnie określonych postanowień, ku którym małżeństwo kieruje swoje wysiłki przez określony czas. Dlatego też

reguła życia winna być: krótka, ściśle określona i zapisana. By była ona właściwą, trzeba ją odpowiednio rozeznaczyć. Można to uczynić w czasie rekolekcji. Dobrze jest także zapytać się tych, którzy małżonków dobrze znają. Jest to dobre ćwiczenie

²² Zob. *Eucharystia a małżeństwo*, [bm] 1987, s. 10.

²³ *Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych*, t. 2, nr 11, Kraków 2003, s. 128.

w pokorze, a jednocześnie konkretna pomoc w pracy wewnętrznej. Tą pomocą może służyć współmałżonek, spowiednik, doradca duchowy, krąg lub ktoś z jego członków. Nie należy jednak zapytywać: „jaką regułę życia powinienem przyjąć?” – ale: „Jakie są moje skłonności, które powinienem zwalczać, moje słabe strony, niedociągnięcia – jakie dary otrzymane od Boga powinienem rozwijać wg Jego woli?”²⁴

KOMUNIA MIĘDZY MAŁŻONKAMI

Z komunii wertykalnej każdego z małżonków z Bogiem wyrasta horyzontalny wymiar tej komunii, która swe urzeczywistnienie realizuje w przymierzu małżeńskim. Jest to przymierze oparte na „tak” wypowiedzianym u jego początku, jako otwarcie się na „tak”, wypowiedziane w akcie stwórczym i odkupieńczym. Komunię tego przymierza odnawia i buduje słowo Boże oraz więź małżeńska mająca cechy związku Chrystusa z Kościołem.

Podobnie jak w relacji osobistej do Boga, słowo Boże pełni równie ważną rolę w odniesieniu obojga małżonków do Boga i do siebie. Najmniejsza nawet eklezjalna wspólnota staje się nią rzeczywistość, gdy razem czyta, słucha i otwiera się na słowo Boże (por. LDK 34, s. 5). Przez wspólne *lectio divina* mąż i żona mogą wciąż odkrywać wielkość ich sakramentu małżeństwa. Słowo Boże jest koniecznością w modlitwie małżeńskiej, w dialogu, w dążeniu do coraz bardziej ewangelicznego stylu życia całej rodziny. Jest ono wzorem i pokarmem w realizowaniu obrazu Bożej miłości²⁵. Stwórcze i odkupieńcze słowo Boga angażuje stworzenie na całe życie, domagając się od niego odpowiedzi. Jest ona zawarta między innymi we wspólnej modlitwie małżeńskiej, która rodzi niepowtarzalną relację męża do żony i żony do męża. Wyraża się ona wszystkimi sposobami ludzkiej ekspresji: życzliwym słowem, spojrzeniem, uśmiechem, czułością itp. Jedno dla drugiego staje się słowem miłości we wszystkich sferach ich współżycia, słowem ciągle oczyszczającym i umacniającym. Prowadzi ono na dalsze obszary komunii małżeńskiej, zmierzającej do całkowitej pełni – wspólnoty życia i miłości życiodajnej, na wzór Eucharystii, w której jest zawarta ofiara i doskonały dar miłości²⁶.

Istnieje ściśle i głębokie powiązanie pomiędzy sakramentem małżeństwa i sakramentem Eucharystii. Wyraża się ono przede wszystkim w tym, że Eucharystia jest dla każdego człowieka, w tym szczególnie dla wspólnoty małżeńskiej źródłem wszelkich łask²⁷. Darem podstawowym, a zarazem jedynym jest sam Chrystus, który dał siebie człowiekowi w sakramencie chrztu, a obojgu małżonkom podczas ślubu. Jest to dar ciągle odnawiany właśnie w Eucharystii, a zarazem dar ciągle

²⁴ Tamże, s. 129.

²⁵ Zob. *Wsluchanie się w Słowo Boże*, [bm] 1990, s. 18.

²⁶ Zob. *Eucharystia...*, s. 14, 15.

²⁷ Zob. *Szkola życia w Oazie Nowego Życia I stopnia dla rodzin*, bm 1988, s. 44.

odnawiający miłość małżeńską. Istotą tego daru jest miłość, która udziela siebie i jednocześnie uzdalnia do miłości. Cały Kościół zrodził się z tego daru. Zrodziła się z niego także i ciągle się rodzi miłość ludzka, miłość małżeńska. Miłość Chrystusa obecna w Eucharystii jest dla małżonków nie tylko wzorem pełni, ale ona sama uobecnia się w ludzkim przymierzu dzięki tajemnicy paschalnej, w którą na drodze sakramentalnej małżonkowie coraz głębiej wnikają²⁸. Małżonkowie bowiem ciągle na nowo są wzywani, aby włączać się w tajemnicę zaślubin Chrystusa z Kościołem uobecnioną w Eucharystii. Ich zaś związek małżeński staje się znakiem owych zaślubin, gdy karmi się pełnią daru Chrystusa — miłości „aż do końca”. Pełnia tej miłości wyraża się szczególnie we wzajemnym daniu, przebaczeniu, przemianie, jedności oraz udzielaniu się drugim²⁹.

Postawa słuchania, otwarta na przyjęcie planu Bożego, doskonale ukazana w relacji Syna do Ojca, winna uczyć małżonków słuchania się nawzajem oraz wspólnego poszukiwania woli Boga. Nierzadko to poszukiwanie sprawia, że trzeba złożyć ofiarę z własnego „ja” w trosce o dobro współmałżonka czy społeczności ludzkiej. Wówczas odpowiedź na słowo zostaje wyrażona w konkretnej odpowiedzi życia, składanej w Eucharystii w znaku chleba³⁰. Owocem postawy słuchania Boga i drugiego człowieka jest także doświadczenie daru przebaczenia i pojednania. Uświadomienie sobie wielkości daru pojednania, z którego biorą początek wszystkie inne dary, z natury skłania współmałżonków do wzajemnego obdarowywania się przebaczeniem oraz kierowanie tegoż daru ku dzieciom. Przebaczenie prowadzi do wyzwolenia, gdyż jest owocem miłości, a zarazem warunkiem zbliżenia się do Eucharystii³¹.

Innym owocem uczestniczenia małżonków w tajemnicy Eucharystii jest potrzeba stałej metanoi. Ofiara Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, pociąga ku sobie i przez Ducha Świętego przemienia ludzkie życie. Eucharystia uzdalnia małżonków do miłowania się po ludzku, ale miłością samego Chrystusa. Ta miłość przewycięża egoizm i pychę, pozwalając coraz bardziej królować prawdziwej miłości. W tej perspektywie nawet trudne zobowiązania małżeńskie, jak np. wierność, przestają być ponurą biernością, stają się żywym „źródłem życia i miłości” właśnie dzięki Eucharystii, która włącza człowieka w nurt siły Zmartwychwstałego, otwierając na przemieniające działanie Ducha³².

Dalszym owocem wewnętrznego związku Eucharystii z sakramentem małżeństwa jest dar jedności, który małżonkowie otrzymują od Ducha Świętego, działającego w Eucharystii i przez Eucharystię. Karmienie się Ciałem Pana warunkuje organiczny wzrost Kościoła, gdyż dostarcza najistotniejszej więzi – komunii osób:

²⁸ Zob. *Eucharystia...*, s. 5–7.

²⁹ Zob. tamże, s. 7.

³⁰ Zob. tamże, s. 15.

³¹ Zob. tamże, s. 11, 12.

³² Zob. tamże, s. 18, 19.

Chrystusa i Jego uczniów oraz uczniów między sobą. Eucharystia tworzy Kościół nie tylko jako wspólnotę, ale znacznie bardziej jako zjednoczenie kobiet i mężczyzn, karmiących się tym samym Chlebem i ożywionych przez tego samego Ducha. Eucharystia, tak jak na przestrzeni wieków tworzy z Kościoła jedno Ciało, tak czyni je z obojga małżonków jako jedną z podstawowych komórek Kościoła. Początkowy dar sakramentu małżeństwa dochodzi stopniowo do swej dojrzałości dzięki eklezjotwórczej mocy Eucharystii – stałego pokarmu dla małżonków³³.

Owoce niejako koronującym wszystkie inne jest dar miłości w postaci świadectwa. Małżeństwo będące komórką Kościoła otrzymuje od niego misję. Uczestnicząc w misji posłania wynikającego z sakramentu chrztu, małżonkowie dopełniają misji kapłaństwa sakramentalnego i hierarchicznego w budowaniu Kościoła. Zarówno bowiem kapłaństwo, jak i małżeństwo wyrastają z chrztu i Eucharystii. Sprawowanie Eucharystii wspólnie z kapłanem wzmacnia miłość małżeńską i uzdalnia do niesienia jej innym. Szczególnym terenem tej działalności misyjnej małżonków jest własna rodzina, w której zasiewają ziarna Ewangelii. Są jednakże posłani także do innych małżeństw i rodzin, które nie odkryły świadomości chrześcijańskiego sensu małżeństwa lub już ją utraciły³⁴.

Wymienione skutki relacji obu rzeczywistości sakramentalnych, Eucharystii i małżeństwa, nie wyczerpują się w ukazanych darach. Dar największy spośród nich – miłość, wieńczący w sobie wszystkie inne, jest bardzo bogaty, dlatego w DK zwraca się uwagę jeszcze na inne ważne przejawy miłości w relacji małżonków względem siebie samych.

Każda miłość mężczyzny i kobiety jest udziałem w miłości samego Boga, gdyż powołując człowieka do istnienia z miłości, powołał go także Bóg do miłości³⁵. To powołanie uzdalnia mężczyznę i kobietę, a zarazem czyni ich odpowiedzialnymi za miłość. Oblicze miłości małżeńskiej wyraża się w pięciu cechach, których występowanie w małżeństwie lub ich brak są sprawdzianem miłości³⁶.

Miłość małżeńska, po pierwsze, jest decyzją. Decyzja ta to świadomy wybór, oparty nie tylko na pierwszym porwywie uczucia, lecz dotyczący konieczności stałego budowania. Pierwszy wybór winien być coraz poważniej potwierdzany przez codzienne wybory, nawet wówczas, gdy brak wzajemności. Wybór ten ma nosić znamię decyzji Chrystusa wobec człowieka, za którego składa ofiarę. Dlatego wybór można nazwać także odpowiedzią na powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie według porządku moralnego (por. LDK 46, s. 14).

Drugą cechą miłości małżeńskiej wzorowanej na miłości Boga jest trwałość, która stanowi integralną i konieczną część miłości. Małżeństwo złączone miłością

³³ Zob. tamże, s. 22.

³⁴ Zob. tamże, s. 31.

³⁵ *ORAR II stopnia. Konferencje dla kapłanów*, Kraków 1992, s. 14.

³⁶ Por. B. Olivier, *Miłość, szczęście, świętość*, bm 1991, s. 36–41.

trwa w przymierzu aż do śmierci. Trwać oznacza być razem mimo trudności, bez okłamywania siebie. Trwanie razem wzmacnia także postawa ciągłego dostrzegania nowych wartości u współmałżonka. Trwałość buduje się przez wzajemną cierpliwość, znoszenie swoich wad, przy ciągłej pracy nad sobą. Wreszcie gwarantuje umiejętność przeżywania nieuniknionych kryzysów, które niekoniecznie muszą być katastrofą dla więzi małżeńskiej. Gwarancją uzupełniającą ludzkie wysiłki o trwałość miłości jest łaska sakramentu, która towarzyszy na drodze małżeńskiej i zaszczepia Bożą miłość³⁷.

Kolejną cechą miłości małżeńskiej jest wierność, będąca podstawowym warunkiem prawdziwej komunii. Ów wymóg całkowitej wierności, uzdalniającej do pełnego wzajemnego oddania oraz dyspozycyjności względem bliźnich i spraw królestwa Bożego, jest gwarancją więzi miłosnej małżonków. Oczywiście wierność tę trzeba zdobywać ciągle na nowo, najczęściej w trudzie, lecz jej istotna funkcja, która chroni miłość przed profanacją, zachęca małżonków do podjęcia związanego z tym wysiłku.

Następną cechą miłości małżeńskiej jest płodność. Małżonkowie bowiem tworzą „wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków i do zrodzenia i wychowania potomstwa”³⁸. Miłość nie wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale zmierza ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia. Płodność małżonków, która jest darem Boga, złożonym w naturę płci mężczyzny i kobiety, nie może być ograniczona tylko do fizycznego przekazywania życia, lecz poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego (por. LDK 48, s. 13). W DK miarodajną w tej dziedzinie jest nauka Magisterium Kościoła, a szczególnie encyklika *Humane vitae* oraz adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (por. LDK 46, s. 14 n.).

Wreszcie niezbywalną cechą miłości małżeńskiej jest umiejętność rozumienia jej i akceptowania jako krzyża czy poświęcenia. Testem miłości jest zdolność do ofiary. Nie ma prawdziwego rozwoju bez poświęcenia siebie kochanej osobie w bezinteresownym darze, który czasem może zażądać nawet życia. Właśnie w zdolności do ofiary miłość małżonków, która winna posiadać cechy miłości Chrystusa, najlepiej się weryfikuje. Miłość małżeńska musi uczestniczyć w poszczególnych etapach Tajemnicy Paschalnej Chrystusa. Tę ofiarę będzie stanowić zachowanie wstrzeźliwości dla podtrzymania harmonii seksualnej czy to z motywów odpowiedzialnego rodzicielstwa, czy z motywów ekspiacji (por. LDK 32, s. 14). Będzie nią także świadome ofiarowanie cierpień wynikających ze wzajemnego współżycia. Krzyżem będzie także wysiłek walki z grzechem i duchowego wzrostu każdego z małżonków, a szczególnie w wychowywaniu dzieci (por. LDK 51, s. 7). Ten trudny wymiar miłości małżeńskiej – konieczność

³⁷ Zob. *ORAR II stopnia...*, s. 14.

³⁸ B. Olivier, *Miłość...*, s. 33.

ofiary, pomaga zaakceptować łaską sakramentu małżeństwa, która pozwala żyć miłością mimo koniecznych wyrzeczeń³⁹.

W celu zachowania i rozwoju miłości małżonkowie zobowiązani są także do „obowiązku zasiadania”⁴⁰, czyli „dialogu małżeńskiego”. Jak podaje definicja, jest to:

dłuższa chwila czasu, spędzona w spokoju, co miesiąc, razem, w celu usunięcia wszystkiego, co zagraża jedności małżeńskiej, w celu umocnienia ich ogniska rodzinnego, spędzona pod okiem Bożym i przy Bożej pomocy⁴¹.

Jak wynika z definicji, dialog małżeński to dłuższa chwila czasu, a nie kilka krótkich momentów. Długość czasu nie jest dokładnie oznaczona. Godzina to jednak minimum. Chodzi głównie o to, aby małżonkowie mieli czas na mówienie i na słuchanie. Lepiej omówić jeden problem dogłębnie niż wiele powierzchownie. Jest to także czas spędzony w spokoju. Lepiej wcale nie przeprowadzać obowiązku zasiadania niż przeprowadzać go w atmosferze pośpiechu i nerwowości. Dlatego też małżonkowie muszą przewidzieć sposoby zagwarantowania sobie tej chwili spokoju (dzieci ułożyć do snu, wyłączyć telefon, czasem udać się do zaprzyjaźnionej rodziny, wyjść razem na spacer). Aby zerwać z absorbującymi codziennymi sprawami, radzi się, aby przewidzieć sobie „strefę przejściową”, zanim rozpocznie się właściwy obowiązek zasiadania. W zależności od temperamentów można posłuchać muzyki, coś poczytać, spędzić dłuższą chwilę w milczeniu. Trzeba również wybrać określony termin. Jako najbardziej odpowiedni proponuje się okres jednego miesiąca. Krótszy czas mógłby być niekorzystny, nie można byłoby wówczas spojrzeć na najbliższą przeszłość z pewnego dystansu, a dla skrupulatów poruszanie niektórych zagadnień zbyt często jest wręcz szkodliwe. Okres dłuższy niż miesiąc również nie jest wskazany, ponieważ wiele się wówczas zapomina. Dialog małżeński trzeba przeprowadzać „razem”, a nie obok siebie. Konieczna jest tu szczerowość i otwartość. Małżonkowie muszą osiągnąć głębi każdego problemu, przeanalizować motywy, wewnętrzne poruszenia, które kryją się za ich decyzjami, sposobem życia i postępowania. Chodzi o to, aby po obowiązku zasiadania małżonkowie mogli sobie powiedzieć: **my** myślimy, **my** zdecydowaliśmy, **my** chcemy itp.

Obowiązek zasiadania przeprowadza się w celu usunięcia wszystkiego, co zagraża jedności małżeńskiej. To jest właśnie stosowna chwila, by usunąć wszelkie

³⁹ Por. M. Kaszowski, *Odnowa życia rodzinnego...*, s. 59–66.

⁴⁰ Nazwa „obowiązek zasiadania” wzięła się stąd, iż zalecane jest, aby był on przeprowadzany co miesiąc, w pozycji siedzącej. Dialog ten winien przebiegać w świadomości obecności Bożej, a do tego potrzebny jest spokój, wypoczęty umysł i uspokojone serce. W uzyskaniu takiego spokoju duchowego, psychicznego pomaga bardzo postawa siedząca. Zob. *Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych*, t. 3, nr 20, Kraków 2003, s. 95.

⁴¹ Tamże, t. 1, nr 5, s. 194, 195.

nieporozumienia, dostrzec wszelkie szczeliny, wyznać szczerze doznane przykrości, cierpienia, zawody. Jednym z głównych dobrodziejstw obowiązku zasiadania jest stała świadomość, że przyjdzie taki dzień, w którym małżonkowie mogą się spotkać i daną rzecz wytłumaczyć sobie. Chroni to wówczas od robienia sobie uwag „na gorąco”, a jednocześnie wiele spraw nieważnych i niewartych zachodu „rozwiata się jak we mgle”, zanim taki dzień nadejdzie. Jednocześnie wyłaniają się sprawy zasadnicze, konieczne do wspólnego omówienia właśnie w chwili, gdy umysł jest wypoczęty, a serce uspokojone.

Dialog małżeński można przygotowywać przez cały miesiąc, zapisując w zeszytiku lub na specjalnych karteczkach spostrzeżenia, problemy, które małżonkowie chcieliby wspólnie omówić. Mimo iż każde małżeństwo ma swoje specjalne pytania czy zagadnienia do omówienia, istnieją zasadnicze dziedziny, których pominięcie przekreśliłoby sens obowiązku zasiadania. Pierwszy krąg pytań dotyczy życia osobistego małżonków. „Zasiadanie” to odpowiednia okazja do skonfrontowania zasady swego postępowania, swojej „reguły życia”. Nie chodzi tu o wyjawianie spraw dotyczących własnego sumienia i Boga, ale o osądzenie się w sposób obiektywny wobec najbardziej uważnego świadka i o powzięcie odpowiedniej decyzji na przyszły miesiąc: Gdzie jesteśmy, jeżeli chodzi o naszą jedność pod względem fizycznym, uczuciowym, intelektualnym, duchowym? Druga dziedzina to: „My i nasze dzieci”. Trzeba spojrzeć na zagadnienie z punktu widzenia psychologii wychowawczej: Czy nie mamy jakichś uprzedzeń do któregoś z naszych dzieci? Czy nie jesteśmy zbyt rygorystyczni? Czy wychowujemy nasze dzieci dla nas zamiast dla nich samych? Czy mamy dość czasu na rozmowy z nimi? Jak wygląda nasza modlitwa rodzinna? Czy obowiązek zasiadania ze starszymi dziećmi nie byłby już aktualny? Kolejna dziedzina to: „My i inni”: sąsiedzi, przyjaciele, rodzina, współpracownicy, ci, z którymi łączą nas sprawy zawodowe, odpowiedzialność społeczna i kościelna. Czy niektóre z podjętych przez nas działań nie dokonują się kosztem innych (np. zawód)? Czy niektóre dziedziny naszego życia nie są pomijane, odstawione na bok, np. życie kulturalne, przyjaciele, rodzina? Ostatni blok tematów to: „My i nasz Bóg”. Jest to problem zasadniczy, ku któremu wszystkie inne pytania winny zmierzać. Rozróżnia się tutaj tzw. ćwiczenia religijne, a więc czas poświęcony na modlitwę osobistą, rodzinną, życie sakramentalne, oraz orientację ogólną, a więc: lektury, odkrycia, poszukiwania. I najważniejsze pytanie, które każdorazowo małżonkowie powinni sobie postawić: jaka jest wola Boża względem naszej rodziny dziś? czego Bóg oczekuje od nas? Dzięki takim refleksjom, takiemu uważnemu, regularnemu rozrachunkowi, powoli powinna tworzyć się jakaś zasada postępowania, „reguła życia” danej rodziny.

Niezwykle istotnym elementem dialogu małżeńskiego jest warunek, aby był on przeprowadzany „pod okiem Bożym i z Bożą pomocą”. W kolejności opisu ten punkt znajduje się w definicji na ostatnim miejscu. Jeśli chodzi o jego ważność, jest na pierwszym miejscu. Modlitwa jest duszą „dialogu”, gdyż w owym obowiązku zasiadania biorą udział nie dwie osoby, ale dwoje dzieci pytających swego Ojca.

Obowiązek zasiadania to prawdziwe „przejsie Pana”, stąd konieczność dłuższej modlitwy. Niektórzy dochodzą do niej stopniowo, zaczynając od zażyłej, przyjacielskiej rozmowy, zdążają ku modlitwie, jak ku pewnemu szczytowi. Inni odwrotnie, wprost wchodzą w modlitwę. Uważają, że osiągnięcie pewnej wysokości pomaga w ogarnięciu całości ich życia. Jaką formę winna przybrać taka modlitwa? Może to być ciche skupienie połączone z modlitwą wewnętrzną lub odczytanie lekcji ze Mszy św. danego dnia, fragmentu Pisma Świętego albo odmówienie jakiejś modlitwy ustnej. Wszystkie te sposoby mogą być stosowane. Szczególnie polecana jest jednak modlitwa spontaniczna, w której małżonkowie głośno wyrażają Bogu swe prośby i dziękczynienia⁴².

Dialog małżeński zalecany w DK – o czym świadczą liczne świadectwa małżonków – jest niezwykle cennym darem, który uzdrawia, odmładza i odświeża atmosferę ogniska domowego. Zwłaszcza w dobie zawrotnych szybkości, napięć i niepokoju. Zazwyczaj bowiem jest tak, że młodzi, zanim podjęli budowę swego ogniska domowego, porównali swoje poglądy, obliczyli swoje kapitały duchowe i materialne, opracowali pewien plan przyszłego życia, który miał być ich ideałem. Potem jednak życie zaczęło ich pochłaniać. Rozliczne zajęcia, kłopoty z dziećmi, pośpiech. Wtedy nie znajdują już czasu, aby spokojnie usiąść, zastanowić się nad swoim życiem rodzinnym, jakie miało być, jakie jest, co zmienić, ulepszyć, jak odnowić ideał, który przyświecał im w chwili rozpoczęcia życia małżeńskiego, zasięgnąć rady Chrystusa, któremu kiedyś oddali swe życie. W takiej sytuacji zakrada się do ich życia rodzinnego pewien nieporządek: modlitwa, zwyczajne rodzinne ulegają rutynie, wychowanie dzieci zaczyna ograniczać się do odruchów, nieraz nerwowych, jakieś małe nieporozumienia, niedomówienia nie zostają wysświetlone, zlikwidowane, ale zapadają w głąb świadomości. Głębokie szczeliny zarysowują się w ich jedności. Są bowiem takie sytuacje, w których milczenie staje się wrogiem miłości. Z powodu braku spojrzenia z pewnej odległości na swoje życie małżeńskie i rodzinne małżonkowie nie spostrzegają tych niedociągnięć, tego wkradającego się w ich życie oziębienia i rozdzwisku. Taka sytuacja w ostatecznym wyniku może doprowadzić do rozbicia małżeństwa. Gdy do niego nie dochodzi, to często zaczyna się jednak życie małżeńskie „obok siebie”, jakże nieraz kosztowne dla obu stron i dla dzieci. Aby do tego nie dopuścić, aby uchronić od grożącego niebezpieczeństwa, a jednocześnie aby rozwijać wzajemną więź małżeńską, przychodzi z pomocą w rodzinach Domowego Kościoła „obowiązek zasiadania”⁴³.

KOMUNIA RODZICÓW I DZIECI

Komunia małżonków, której wewnętrzną treścią jest miłość, z natury swej dąży do poszerzenia swego zakresu. Komunia rodziny tworzona jest w oparciu o te same

⁴² Zob. tamże, s. 195–199.

⁴³ Zob. tamże, t. 3, nr 20, 95, 96.

elementy eklezjotwórcze co komunii małżeńskiej: męce, liturgię i diakonię. Jak najpierw małżonkowie razem i osobno budują komunie z Bogiem i między sobą przez słowo Boże, tak i teraz wspólny kontakt całej rodziny ze słowem Pana stanowi rodzinne „słowo życia”. Z kolei przedłużeniem uczestnictwa w Tajemnicy Paschalnej małżonków, szczególnie w Eucharystii, są różne formy zaangażowania i realizowania liturgii przez rodzinę. Wreszcie praktyczny, a istotny element owej komunii rodzinnej – miłość Pana, objawia się w rodzinnej szkole miłości.

Pierwszym elementem komunitwórczym w rodzinie jest słowo Boże. W związku z zachowywaną w Kościele praktyką chrztu dzieci rodzina powinna wypełniać zadania katechumenalne, dzięki którym dzieci przechodzą proces stania się nowym człowiekiem w naturalnym środowisku najmniejszej wspólnoty – rodzinie. Pierwszym warunkiem zachodzenia procesu dojrzewania w rodzinie jest wdrażanie w życie Ewangelią, które domaga się odpowiedzi przez modlitwę, a następnie nawrócenia, życia sakramentalno-liturgicznego w Kościele oraz miłości apostołskiej, przejawiającej się w konkretnej postawie diakonijnej⁴⁴.

Praktyka „słowa życia” w rodzinie polega na systematycznym, najlepiej cotygodniowym spotkaniu całej wspólnoty ze słowem Bożym w celu konfrontacji i weryfikacji przez metanoję postaw życiowych. Kontakt ze słowem Bożym jest jednym z warunków budowania wspólnoty rodzinnej jako *communio*. W nim realizuje się cel ruchu: synteza światła i życia. Słowo Boże staje się dla tej wspólnoty życiem, gdyż normy i wzory zachowań, które zawiera, stają się praktyką codziennych postaw⁴⁵. Spotkanie ze słowem Bożym, w swoich różnorodnych formach, winno być wkomponowane w rytm roku liturgicznego, tak aby z jednej strony przybliżyć dorosłym i dzieciom wydarzenia historiozbowe, a z drugiej przygotować do obchodów świąt kościelnych⁴⁶. Spotkanie ze słowem Bożym ma kierować życiem rodzinnym wszystkich jej członków w duchu miłości ofiarnej, stając się źródłem inspirującym pragnienie i moc do realizowania wspólnoty⁴⁷. Dlatego DK stawia sobie za zadanie udzielanie odpowiedniej pomocy, a małżonkom zadania wychowawcze w kształtowaniu szacunku wobec Pisma Świętego i życia w jego świetle. Służy temu między innymi bogactwo treści związanych z uczestnictwem rodziny w życiu liturgicznym Kościoła.

Liturgia jest dla rodziny źródłem wspólnotowego życia. Dzięki niej realizuje się charakter rodziny jako „małego Kościoła”. Dotyczy to nie tylko oficjalnej liturgii Kościoła lokalnego, ale także liturgii w życiu rodziny. Rodzina szczególnie moc czerpie z niedzielnej Eucharystii, której przeżywanie ma swój jedyny, niepowtarzalny w tygodniu charakter. Jest ona źródłem i szczytem komunii rodzinnej, z której wypływają nadprzyrodzona zdolność i moc do wykonywania swoich ról

⁴⁴ Zob. tamże, t. 1, nr 1, s. 57–59.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 59, 60.

⁴⁶ Zob. tamże, nr 7, s. 264, 265.

⁴⁷ Zob. *Szkola Apostołska. Część C. Oaza Nowego Życia I stopnia dla Rodzin*, bm 1980, s. 82.

rodziny i społecznych⁴⁸. Z kolei podstawowym elementem liturgii rodzinnej jest modlitwa całej rodziny, postulowana jako stała praktyka „zbierającego się Kościoła domowego”⁴⁹. Udział rodziców oraz dzieci w różnych formach wspólnej modlitwy wytwarza atmosferę wzajemnej więzi i zaufania. DK zaleca szczególnie modlitwę różańcową w formie medytacyjnej oraz liturgiczną modlitwę dnia (liturgia godzin), dzięki której rodzina włącza w sposób szczególny swe życie w rytm roku liturgicznego⁵⁰. Rytm ten pomagają zachować propozycje ruchu, dotyczące domowego obchodzenia świąt roku liturgicznego⁵¹.

Słowo Boże i kult sprawowany przez rodzinę i w rodzinie powinny rodzić w niej owoce „nowego życia”, które są znakiem urzeczywistniania się Kościoła. Aby realizować to zadanie, członkowie rodziny muszą podejmować diakonię według właściwych sobie charyzmatów. Centralnym prawem jest tu zasada miłości życiodajnej⁵². Dlatego też DK bardzo dużo uwagi przywiązuje do funkcji wychowawczej rodziny, którą w jej różnorodnych elementach zaleca realizować w duchu miłości jako bezustannego daru z siebie samego⁵³. Temat ten, podejmowany jest niemal w każdym *Liście do wspólnot rodzinnych*. Zwraca się w nich uwagę zarówno na wzajemne odniesienia małżonków na płaszczyźnie szeroko rozumianego ich współżycia, jak i wychowawcze znaczenie zróżnicowanych ról ojca i matki w kształtowaniu dojrzałej osobowości dzieci. Niezastąpioną rolę w tym dziele pełni katecheza rodzinna, która powinna wyprzedzać katechezę parafialną, towarzyszyć jej i iść za nią (por. LDK 39, s. 28). Do szczególnych środków, budujących mocną rodzinę chrześcijańską ruch zalicza ascezę życia rodzinnego, podejmowaną indywidualnie oraz wspólnie, między innymi przez wprowadzanie nowej kultury obyczajów. Dotyczy to tych wszystkich obszarów życia, w których człowiek łatwo popada w różne zniewolenia, jak alkoholizm, panseksualizm, „telewizjonizm” i inne. Szczególną pomoc w tej dziedzinie pełni Krucjata Wyzwolenia Człowieka – jedna z podstawowych diakonii Ruchu Światło–Życie (por. LDK 49, s. 24).

Zagadnienie rodzinnej szkoły miłości nie wyczerpuje się w powyższej, krótkiej analizie. W zasadzie wszystkie zadania i metody, jakie DK sobie wyznacza, ostatecznie służą temu celowi. Dotyczy to także posłannictwa rodziny jako komórki Kościoła i społeczeństwa. Zagadnienie to jednakże dotyka już refleksji nad rodziną jako *missio*. Rodzina bowiem jako *communio* ze swej istoty jest komunią misyjną⁵⁴.

⁴⁸ *ORAR I stopnia*, s. 70.

⁴⁹ *Krąg Rodzinny Ruchu Domowy Kościół. Podręcznik pierwszego roku pracy*, Krościenko [br], s. 50.

⁵⁰ Zob. *Szkoła Apostolska...*, s. 83.

⁵¹ Te propozycje zawarte są w *Listach do wspólnot rodzinnych*, w dziale: *W rodzinnym katechumenacie*.

⁵² Zob. *ORAR I stopnia...*, s. 72.

⁵³ *ORAR II stopnia...*, s. 16.

⁵⁴ Zob. *ORAR I stopnia...*, s. 72; por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30 XII 1988, nr 32.

Rodzina sama w sobie jest spełnieniem jednej z podstawowych potrzeb ludzi, jako że człowiek w wymiarze ontologicznym jest osobą rodzinną (*homo familiaris*). Może ona pełnić swoją rolę dzięki temu, że jest uprzywilejowanym miejscem realizowania ludzkiej miłości i zarazem miejscem otwartym na przyjmowanie życia. Dzięki temu rodzina jest w stanie zaspokoić potrzebę związku uczuciowego z blźnimi, przyjaźni, wzajemnego zrozumienia, bezpieczeństwa, chęci posiadania dzieci oraz potrzeby religijne, w tym inicjację w życie religijne i eklezjalne⁵⁵. Aby tak się stało, rodzina musi stawać się „wspólnotą życia i miłości” (KDK 48). Fundamentem tej wspólnoty jest komunია małżonków z Bogiem, która następnie objawia się w komunii między małżonkami oraz w komunii rodziców i dzieci. To właśnie te doświadczenia nabyte w „domowym Kościele” pozwalają małżonkom i ich dzieciom włączyć się aktywnie w życie większych wspólnot kościelnych. Rodzina, stanowiąca domowy Kościół, nie rozwija się więc w izolacji, ale w towarzystwie innych domowych Kościołów oraz różnego rodzaju wspólnot w parafii, tworzących z sobą ścisłą więź. Z pewnością wielką rolę w tym dziele spełnia Domowy Kościół Ruchu Światło–Życie, formując „wspólnoty życia i miłości”⁵⁶.

FAMILY AS COMMUNION OF LIFE AND LOVE IN THE HOME CHURCH OF LIGHT MOVEMENT

Summary

Family in itself is the fulfilment of one of the most basic human needs, since a man in his ontological dimension is *homo familiaris*. It may serve its purpose due to the fact that it is a privileged place of realization of human love and at the same time a place opened to receiving life. Thanks to this family is able to fulfil the need of an emotional bond with one's neighbours, mutual understanding, security, a desire to have children as well as religious needs, including initiation into mysteries of religious and ecclesial life. In order to meet these aims a family must become „a community of life and love” (KDK 48). The foundation of this community is a communion of spouses with God which in turn will manifest itself in communion between spouses and communion between parents and their children. This personal vision of marriage and a Christian family, based on the idea of father Franciszek Blachnicki, is the aim of the Home Church. For families participating in the movement a nuptial communion is the foundation of communion of the whole family, and from even broader perspective, an opportunity to build an ecclesial community. This is why a family can and should call itself a home Church. In view of the above the basic aspect of the charism of the Home Church was described as „the self-gift in a marriage and a family”. The basis of formation of a marriage and a family is a nuptial spirituality, which is aspiring to holiness together with one's spouse. The nuptial communion is built

⁵⁵ Zob. B. Mierzwiński, J. Wilk, R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin*, w: *Teologia pastoralna*, red. R. Kamiński, t. 2, Lublin 2002, s. 409.

⁵⁶ Por. M. Kaszowski, *Odnowa życia rodzinnego...*, s. 109–246; A. Wodarczyk, *Prorok Żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987) – życie i działalność*, Katowice 2008, 368–382.

through the so called obligations. They are as follows: daily private prayer, daily family prayer, monthly nuptial dialogue, the rule of life and participation, at least once a year, in a formation retreat. Thanks to implementation of these tasks spouses get closer to one another and to God. The obligations are met by a daily effort of spouses and mutual support of other married couples gathered in the circles of the Home Church.

Słowa kluczowe: duchowość małżeńska, Kościół domowy, małżeństwo i rodzina, Ruch Domowy Kościół

Keywords: Domestic Church, marriage and family, nuptial spirituality